

Prof. dr hab. Urszula Żuławska
Społeczna Akademia Nauk
00-842 Warszawa
Ul. Łucka 11
zulawska@world.pl

Warszawa, dnia 27 listopada 2015

Recenzja
rozprawy doktorskiej mgr Pawła Zerki
nt. „Polityka handlowa Argentyny w latach 2003-2012 w świetle ekonomii
instytucjonalnej”

W przedstawionej do recenzji rozprawie mgr Paweł Zerka podejmuje próbę wyjaśnienia rozwiązań przyjętych w Argentynie w badanym dziesięcioleciu w zakresie polityki handlowej na tle szeregu zjawisk, których analizą zajmują się różne dziedziny nauki, jak ekonomia, socjologia, politologia.

W przeciągu kilkunastu ostatnich lat Argentyna stanowiła przykład kraju realizującego niekonwencjonalną politykę gospodarczą, z różnym skutkiem. W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku realizowano – obserwowaną z ogromnym zainteresowaniem przez specjalistów z całego świata – politykę antyinflacyjną, polegającą na ograniczeniu emisji pieniądza do poziomu rezerw i przywiązania kursu peso argentyńskiego do dolara, a w ostatniej fazie polityki znanej pod hiszpańską nazwą „convertibilidad” (wymienialności) do dolara i euro. Eksperyment w zakresie zwalczania inflacji powiódł się, jednakże doprowadził do głębokiego załamania gospodarczego w 2001 roku. W Argentynie podjęto szereg działań ratunkowych, które zostały zaakceptowane tylko przez część partnerów zagranicznych co skazało ten kraj na wychodzenie z kryzysu własnymi siłami, bez pomocy międzynarodowej. W porównaniu z serią kryzysów lat dziewięćdziesiątych, a zwłaszcza meksykańskiego kryzysu tzw. tequili, czy kryzysów w Azji Południowo-Wschodniej stanowiło to ewenement, z pewnością zasługuje więc na naukową analizę. Wobec „samotności” Argentyny i poważnych problemów z zachowaniem płynności finansowej waga polityki handlowej i jej protekcyjnych akcentów nabrała w tym kraju kluczowego znaczenia. Toteż wybór tematu pracy doktorskiej przez mgr Pawła Zerkę zasługuje na pochwałę. Także wybór podejścia do tematu w oparciu o ekonomię instytucjonalną wydaje się uzasadniony. Ekonomia instytucjonalna, a raczej tzw. nowa ekonomia instytucjonalna pozwala na spojrzenie na politykę gospodarczą z szerszej perspektywy, uwzględniającej między innymi

uwarunkowania polityczne i historyczne, pozostając jednak ekonomią, a więc nauką o gospodarowaniu. Równocześnie nie należy zapominać, iż zgodnie z tą szkołą instytucje to znacznie więcej niż samo państwo.

Ciekawy i uzasadniony jest też wybór metody badawczej – ugruntowanej teorii. Wydaje się, że w przypadku tak specyficznym jak polityka gospodarcza Argentyny ostatnich lat zastosowanie podejścia od szczegółu do ogółu, a nie weryfikacja wybranej teorii jest wysoce uzasadnione. Stosowanie teorii ugruntowanej w naukach ekonomicznych nie jest zbyt częste, zapewne dlatego, iż wymaga rozległej wiedzy i niesie ze sobą groźbę intencjonalnego doboru materiału.

Autor rozprawy zadaje się zdawał sobie sprawę z takiego zagrożenia (str. 51-52) jednak nie udało mu się go uniknąć, o czym szerzej nieco dalej. Element doboru materiału dał o sobie znać już we wstępnej części dysertacji, gdy pokazując drogę swojego rozumowania („gwiazdozbiory”) Autor pominął twarde ograniczenia polityki gospodarczej prowadzonej w Argentynie w XXI wieku – trudności w utrzymaniu równowagi zewnętrznej. Minimalizowanie w prowadzonej analizie znaczenia tzw. fundamentów makroekonomicznych, czy raczej ograniczeń wynikających z ich stanu, stanowi swego rodzaju grzech pierworodny przedstawionej do recenzji rozprawy.

Praca została przygotowana w oparciu o analizę literatury i pogłębione wywiady przeprowadzone przez Doktoranta w Argentynie. Przedstawiona bibliografia jest obszerna, choć nieco jednostronna, za godne uwagi Doktorant uważa prace autorów neoliberalnych. Bibliografia zawiera też pozycje których nie zwykło się cytować, jak blog Autora. Niewątpliwie bardzo ciekawym elementem pracy jest przeprowadzenie pogłębionych wywiadów, a pytania, umieszczone w aneksie pracy, dotyczą istoty problemu. Jednakże w treści rozprawy efekty owych wywiadów są słabo uwypuklone, choć bez wątplenia znalazły odbicie w opiniach Autora. Brak niestety informacji w jakim języku były przeprowadzone wywiady – z moich doświadczeń wynika, iż w przypadku Ameryki Łacińskiej ograniczenie interlokutorów do władających językiem angielskim nie daje pełnego obrazu sytuacji społeczno-gospodarczej, choć trzeba przyznać iż wyniki wyborów prezydenckich potwierdzają dominację prawicowych nastrojów w społeczeństwie w chwili obecnej.

Przyjęcie jako podstawy metodologicznej ugruntowanej teorii nie ułatwiło prezentacji zebranego materiału i wniosków. Jeśli trzymać się w prezentacji rezultatów drogi poznawczej charakterystycznej dla tej metody, to powinna ona przebiegać od szczegółu (empirii) do ogółu

(teorii). Zachowanie takiego porządku prezentacji w rozprawie doktorskiej jest trudne, nie dziwi więc pewne wymieszanie materii jakie charakteryzuje całą rozprawę. Autor podporządkował prezentację trzem hipotezom badawczym, a ich jakość wyraźnie odbija się na klarowności przedstawienia zebranego materiału.

W bardzo obszernym wstępie (ponad 50 stron) Autor bardzo wybiórczo przedstawia teoretyczne podejścia do protekcjonizmu, en passant negując sens jakiegokolwiek polityki gospodarczej, gdyż może ona zostać zawłaszczona przez jedną grupę interesów (str. 15) oraz zadziwiając stwierdzeniem, iż protekcjonizm wciąż stanowi zagadkę dla ekonomii głównego nurtu (str.13), do której zresztą nie zalicza ekonomii keynesowskiej (str.11). W ciągu dalszym wstępu pobieżnie przedstawia narzędzia protekcjonizmu i stosunek do nich głównych organizacji międzynarodowych. W punkcie 1c wstępu Autor próbuje na zaledwie kilku stronach przedstawić historię gospodarczą regionu i Argentyny, jak też porównać ją z doświadczeniami azjatyckimi. Zadanie praktycznie niewykonalne, trudno więc mieć do Doktoranta pretensje o jakość tej syntezy, zastanawia jednak bardzo jednostronny dobór autorów na których się powołuje, z pominięciem najwybitniejszych ekonomistów i historyków gospodarczych argentyńskich, by wymienić tylko Prebisha i Rapoportę. Punkt 1 wstępu dopełniony został opisem praktyk protekcjonistycznych stosowanych w Argentynie w latach 2003-2012. W punkcie 3 Autor podaje wyjaśnienia funkcjonowania protekcjonizmu w oparciu o różne dziedziny wiedzy – niestety pomija cały dorobek ekonomii rozwoju, która miałaby sporo do wyjaśnienia w tych kwestiach, zwłaszcza w przypadku kraju takiego jak Argentyna.

Rozszerzenie przedstawionej już na początku rozprawy tezy iż „wzrost tendencji protekcjonistycznych /.../ stanowił pochodną polityki gospodarczej, oportunistycznie realizowanych w warunkach słabości instytucji państwa” znalazło się dopiero w 1/3 pracy, na stronie 58, w postaci 3 hipotez. Jeśli oportunizm w polityce gospodarczej rozumieć jako podejmowanie rozwiązań nie tylko korzystnych dla rządzących, ale równocześnie szkodliwych dla całej gospodarki, to hipoteza 1, mówiąca o logicznej konsekwencji i integralności realizowanej polityki bynajmniej tezy ogólnej nie wspiera. Hipoteza 2 („polityka gospodarcza /.../ była podporządkowana ich (Kirchnerów) dążeniu do jak najdłuższego utrzymania się u władzy”) jest banalna, bo nieczęsto spotyka się polityków nie dążących do utrzymania się przy władzy, naganne mogą być dopiero zastosowane sposoby. Hipoteza 3 („podporządkowanie polityki.... partykularnym interesom ... było możliwe wskuteksłabości instytucji państwa”) nieco uszczegółowia tezę ogólną.

Rozdział I, zatytułowany "Logika protekcjonizmu" poświęcony jest przedstawieniu sytuacji gospodarczej Argentyny w badanym okresie oraz kształtowaniu polityki protekcyjnej. Autor porównuje okresy rządów Nestora i Cristiny Kirchner i zauważa, że przypadły one na różne okresy w gospodarce światowej. Zwraca też uwagę na konflikty interesów w zakresie polityki kursowej pomiędzy różnymi grupami społecznymi, przede wszystkim eksporterami produktów rolnych a robotnikami zatrudnionymi w sektorze przemysłowym.

Przedstawione na wstępie w tym rozdziale odrzucenie konwencjonalnego uzasadnienia wprowadzenia barier handlowych narastającym deficytem w obrotach bieżących bilansu płatniczego (przy braku dostępu do międzynarodowych rynków finansowych, o czym Autor wspomina) i wskazywanie na lepsze, zdaniem mgr Zerki, narzędzia przeciwdziałania trudnościom płatniczym, jak dewaluacja czy też zmniejszenie konsumpcji energii elektrycznej świadczy o braku znajomości realiów argentyńskich lub ekonomii. Dewaluacja musi doprowadzić do inflacji, a ta przez pół wieku była podstawowym problemem gospodarki argentyńskiej, wyhamowano ją za cenę programu „convertibilidad” i kryzysu 2001 roku. Natomiast proponowane ograniczenie zużycia energii elektrycznej (wyłączenia prądu, znane Argentyńczykom z 1989 roku) mogły raczej doprowadzić do załamania gospodarczego, niż zwiększenia rezerw walutowych. Zwiększenie produkcji energii elektrycznej możliwe jest w perspektywie co najmniej średniookresowej, i to przy znacznych nakładach inwestycyjnych.

W trzecim podpunkcie rozdziału I Autor trafnie i rzeczowo przedstawia zmagania Argentyny z ograniczeniami walutowymi. W kolejnym Autor stara się udowodnić iż zaostrenie protekcjonizmu miało podstawy ideologiczne i wywodziło się z wcześniejszych doświadczeń Ameryki Łacińskiej. Wziąwszy pod uwagę, że w początkowym okresie stosowania strategii industrializacji przez substytucje importu, której immanentną częścią był protekcjonizm, region cechowało przez kilkanaście lat tempo wzrostu gospodarczego wyższe niż średnio na świecie, a model neoliberalny doprowadził do ostrego kryzysu gospodarczego, trudno mieć za złe przywódcom Argentyny, że w XXI wieku powrócili po części do tego modelu.

Rozdział drugi, zatytułowany „Pokusa protekcjonizmu” poświęcony jest omówieniu kategorii oportunistów i populizmu, upowszechnieniu w ekipie rządzącej zachowań, które zdaniem Autora odpowiadają tym dwóm pojęciom oraz ciekawej analizie zmian interesów grupowych w związku ze zmianami w strukturze gospodarki. Zdaniem Autora zaostrenie polityki protekcyjnej posłużyło wykorzystaniu tych interesów do wzmocnienia politycznej

pozycji Kirchnerów. Rzeczywiście przyrost wydatków publicznych w badanym okresie (w stosunku do PKB) był bardzo szybki, tendencja wzrostowa występowała jednak w całym regionie, a ich poziom nie był nigdy tak wysoki jak w wysoko rozwiniętych krajach świat (dane MFW). Należy podkreślić, że mimo wzrostu wydatków do 2007 roku Argentyna odnotowywała nadwyżkę budżetową, a po 2009 deficyt budżetowy stale oscylował wokół 2% PKB, biorąc pod uwagę standardy europejskie nie był więc nadmierny. By uzasadnić twierdzenie o „populizmie” i „kupowaniu poparcia” należało by w tym miejscu pracy przeanalizować dane dotyczące struktury dochodów i wydatków budżetowych i ich ewolucji. W rozdziale 2 dominują interpretacje decyzji związanych z polityką handlową z punktu wwidzenia układu sił politycznych, a nie ich makroekonomicznych przyczyn i konsekwencji. Z drugiej strony, koncentrując się na analizie politycznych przyczyn i konsekwencji podejmowanej polityki, Doktorant zdaje się nie zauważać, że działanie wbrew opinii społecznej, w tym wypadku wbrew przekonaniu o szkodliwości polityki neoliberalnej, skompromitowanej w Argentynie kryzysem 2001 roku, a na świecie kryzysem 2008 roku, było by politycznie szalenie ryzykowne, nawet jeśli miało by przynieść korzyści gospodarcze, co zresztą jest raczej wątpliwe. W końcowej części rozdziału Autor powraca do opisu zmian struktury gospodarczej w Argentynie, nie dostrzega jednak pozytywnych aspektów strategii industrializacji przez substytucje importu w przeszłości, ani znaczenia fiskalnej funkcji ceł eksportowych w XXI wieku. Celnym natomiast wydaje się podkreślenie dyskrecjonalności polityki celnej i budżetowej za rządów Kirchnerów.

Rozdział 3 Autor poświęcił przedstawieniu instytucji państwa i ich wpływowi na kształt polityki gospodarczej, zredukowanej do protekcjonizmu. Analizę jakości instytucji państwa Doktorant opiera na raportach organizacji międzynarodowych, które z kolei opierają się na opiniach środowisk biznesowych. Zastanawiać powinien fakt, iż wyniki w zakresie „wolności gospodarczej” były znacznie lepsze w latach dziewięćdziesiątych, zakończonych głębokim kryzysem, niż w badanym okresie, gdy Argentyna jednak przewyciężała trudności gospodarcze. Mniej wątpliwości wzbudzają porównania regionalne jakości instytucji publicznych, przytoczone za referatem Stein i Tomassi z 2006 roku. Rozdział kończy podsumowanie wskazujące na przesunięcie kształtowania polityki handlowej z organów ustawodawczych państwa do wykonawczych.

We wnioskach Doktorant powraca do zagadnienia słabości instytucjonalnej Argentyny i historycznych uwarunkowań tego stanu. Ta część pracy polega raczej na przytaczaniu opinii autorów, którzy przekonali Doktoranta, niż na podsumowaniu wyników pracy badawczej.

Autor powraca także do zagadnienia, faktycznie szalenie ważnego, tzw. technicznego bankructwa kraju.

Referując przebieg badań Doktorant wskazuje na odrzucenie pierwotnej hipotezy, iż protekcyjizm odzwierciedla słabość instytucjonalną państwa (str. 186) natomiast uznaje iż ma on związek ze słabością instytucji państwa (str.188). Rozróżnienie to nie wydaje się być klarownym. We wnioskach Doktorant przedstawia model konceptualny, który jest powtórzeniem „gwiazdozbiorów” z wstępu do rozprawy, znów z pominięciem czynników makroekonomicznych. Na ostatnich stronach rozprawy Autor porusza, z trudnych do zrozumienia powodów, nowe zagadnienie, jakim jest „nowoczesność”.

Rozprawę zamykają aneksy, zawierające listę rozmówców pogłębionych wywiadów i zadawanych pytań, kalendarium wydarzeń w Argentynie w latach 2001-2013, skrótowy opis polityki industrializacji przez substytucje importu oraz wskaźników jakości instytucji państwa cytowanych w pracy.

Praca niestety nie jest wolna od stwierdzeń na wyrost i interpretacji „pod tezę”. Najpoważniejszym błędem jest interpretowanie posunięć z zakresu polityki gospodarczej jedynie z punktu widzenia ich konsekwencji politycznych, bez rozważania makroekonomicznych przyczyn i konsekwencji tychże. Na przykład na stronie 183 Autor poprawnie przedstawia problem tzw. bankructwa technicznego Argentyny, jednakże interpretuje przyjęte rozwiązanie jedynie jako rozpaczliwą walkę Kirchnerów o utrzymanie się przy władzy, w zaskakujący sposób ignorując makroekonomiczne konsekwencje przyjęcia rozwiązania przeciwnego, czyli pełnego spłacenia „sędzich funduszy”, co zgodnie z zasadą *pari passus* pociągnęło by za sobą odnowienie roszczeń 93% wierzycieli z początku wieku i najprawdopodobniej spowodowało by już nie tylko „Techniczne” bankructwo kraju.

Praca jest obarczona pewnymi błędami natury technicznej. Najpoważniejszym jest odwoływanie się do danych statystyczne przytaczanych w różnych opracowaniach, podczas gdy ich przytłaczającą większość można bez trudu uzyskać za pośrednictwem internetu ze źródeł międzynarodowych i z instytucji centralnych Argentyny. Może to doprowadzić do poważnych błędów, jak na przykład na stronie 65, gdzie Doktorant podaje za Sturzeneggerem, iż wzrost PKB w latach 1990-2007 wyniósł 52%, co ma być dowodem na złe zarządzanie gospodarką, podczas gdy w oparciu o dane MFW, organizacji raczej krytycznej w stosunku do poczynań Argentyny, wzrost ten wyniósł 95% w walucie krajowej, cenach stałych, a po uwzględnieniu siły nabywczej o 79%, co oczywiście prowadzić musi do

odmiennej interpretacji osiągnięć gospodarczych tego okresu. Okresowe fałszowanie danych statystycznych przez rząd Argentyny może tłumaczyć odrzucenie oficjalnych statystyk tylko w konkretnych, uzasadnionych i szczegółowo wyjaśnionych przypadkach.

Strona stylistyczna pracy nie jest zbyt starannie dopracowana, sporo w niej błędów stylistycznych, występują też niepotrzebne powtórzenia. Niepotrzebne jest też umieszczanie angielskich odpowiedników powszechnie znanych kategorii.

Reasumując, mgr Paweł Zerka podjął w swej rozprawie doktorskiej temat bardzo ciekawy, bardzo szeroko zakrojony, w proponowanym ujęciu wyraźnie interdyscyplinarny. Zapewne właśnie takie prace mogą doprowadzić do postępu w nauce, wymagają jednak ogromnej wiedzy z różnych dziedzin i dyscypliny badawczej. Wydaje się, że tak szeroko zakrojony projekt badawczy przerósł możliwości Doktoranta. Biorąc jednak pod uwagę autentyczne zaangażowanie, które przebija z całej rozprawy, nakład pracy Doktoranta, odważne stawianie ważnych pytań badawczych, nawet gdy sposób odpowiedzi na nie nie jest w pełni zadawalający, mimo iż z wieloma stwierdzeniami znajdującymi się w pracy nie zgadzam się, wnoszę o dopuszczenie mgr Pawła Zerki do publicznej obrony rozprawy doktorskiej, w czasie której mam nadzieję uzyskać odpowiedź na krytyczne uwagi.



